

Prof. dr hab. Małgorzata Kossowska

Instytut Psychologii

Uniwersytet Jagielloński

Recenzja pracy doktorskiej Magdaleny Jabłońskiej

pt. "Positive-negative asymmetry in the evaluation of political candidates:

the study of frames of reference and context in similarity judgements"

napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Andrzeja Falkowskiego i dra Roberta Mackiewicza

Przedstawiona mi do oceny praca dotyczy zjawiska asymetrii pozytywno-negatywnej w ocenie kandydatów politycznych. Autorka sprawdza, jak dostarczenie dodatkowych informacji pozytywnych i negatywnych wzbogacających charakterystykę kandydata wpływa na jego percepcję, lubienie i intencje wyborcze. Bada także, czy i w jaki sposób dostarczenie ram interpretacyjnych (porównanie kandydata do polityka idealnego lub złego) kształtuje preferencje wobec kandydata. Interesują ją także dysproporcje w różnicowaniu między kilkoma pozytywnymi i kilkoma negatywnymi kandydatami (opcjami) oraz skutki owych dysproporcji dla percepcji i preferencji wobec kandydata. Koncepcja pracy zasadza się na założeniu, że o percepcji kandydata (a także jego ocenie, preferencjach i intencjach wyborczych) decyduje podobieństwo między kandydatem a innym politykiem (idealnym lub złym). Dlatego całość zbudowana jest wokół modelu podobieństwa Tversky'ego, który pozwala przewidzieć wpływ cech wspólnych i różnych na podobieństwo między obiektami w zależności od proporcji tych cech. Zgodnie z tym modelem Autorka zakłada, że cechy wspólne mają silniejszy wpływ w

sytuacji, gdy obiekty są mało podobne, natomiast cechy różne są silniejsze w sytuacji, gdy obiekty są do siebie podobne. Spodziewa się więc, że dodatkowe informacje pozytywne o kandydacie podniosą ocenę kandydata ocenianego nieprzychylnie, ale nie wpłyną na ocenę kandydata ocenianego pozytywnie. W przypadku informacji negatywnych, z kolei, obniżą one ocenę dobrego kandydata, ale nie zaszkodzą kandydatowi złemu (tj. ocenianemu negatywnie). Autorka przeprowadziła siedem badań eksperymentalnych i pokazała, że siła oddziaływania dodatkowych informacji pozytywnych i negatywnych na ocenę kandydata zależy od wyjściowego wizerunku tego kandydata (od tego czy jest lubiany czy nie, oceniany jako dobry czy zły). Dodatkowo pokazała, że cechy negatywne okazały się silniejsze niż pozytywne i były lepszym predyktorem lubienia i intencji wyborczych wobec kandydata. Badania wykazały także, że osoby badane lepiej różnicują pomiędzy kilkoma kandydatami dobrymi (czyli między korzystnymi opcjami) niż pomiędzy kandydatami niedobrymi (czyli między opcjami niekorzystnymi). Efekt ten występował, gdy oceny dotyczyły podobieństwa do idealnego polityka, a nie występował w sytuacji, gdy punktem odniesienia był zły polityk. Dodatkowo porównanie teoretycznych i obserwowalnych podobieństw wykazało, że o ile cechy kandydatów negatywnych są zgodne z przewidywaniami modelu, o tyle kandydaci pozytywni są oceniani mniej przychylnie niż wynikałoby to z modelu.

Ta bardzo ambitna praca została sfinansowana z grantu Preludium przyznanego Autorce. Wyniki w niej prezentowane są w części opublikowane w pismach *Frontiers in Psychology* i *Journal of Political Marketing*. W sumie - to aż cztery publikacje przygotowane wraz z głównym promotorem (prof. Falkowskim), ale w których Autorka jest wiodącym autorem tylko raz. W takiej sytuacji zawsze pojawia się pytanie, na ile te publikacje są wynikiem pracy Autorki, a na

ile promotora. Po zapoznaniu się z nimi nie mam wątpliwości, że całość przedstawionej mi do oceny pracy należy traktować jako projekt doktorski. Po pierwsze wyżej wspomniane publikacje dotyczą tylko badania 1 oraz badania wstępnego (co oznacza, że kolejne 6 badań opisanych w pracy należy przypisać Autorce). Po drugie, sprawdziłam deklarowany wkład autorów w te publikacje i zgodnie z nimi promotor nie miał wkładu wiodącego (oboje autorzy deklarują równy wkład w przygotowanie koncepcji badań, ich przeprowadzenie, obliczenia i wnioski). Nie mam wątpliwości, że praca z promotorem/promotorami zaowocowała bardzo dobrym skutkiem. Dodatkowo po zapoznaniu się z całym materiałem zawartym w pracy jestem pewna, że tych publikacji będzie znacznie więcej.

Przechodząc do oceny merytorycznej, na początek muszę stwierdzić, że dawno tak dobrej pracy nie miałam przyjemności oceniać. Jest napisana kompetentnie, jasno i elegancko. Mimo iż problematyka jest złożona, a podstawy teoretyczne badań skomplikowane, Autorce udało się uniknąć zawiłości, zbędnego przegadania i powtórzeń. Praca imponuje nie tylko bogactwem wątków teoretycznych, ale przede wszystkim ich znakomitą syntezą. Moim zdaniem stanowi bardzo udane przedsięwzięcie naukowe.

Na moją wysoką ocenę składa się kilka powodów. Po pierwsze, praca porusza problem teoretycznie interesujący (jak cechy negatywne i pozytywne oraz kontekst oceny wpływają na ocenę obiektu społecznego, w tym przypadku kandydata politycznego) i pozostający w centrum uwagi badaczy poznania społecznego od dawna. Mimo iż poruszana w pracy problematyka sięga lat 70., mechanika kształtowania poglądów i preferencji wyborczych ciągle nie jest do końca poznana. Autorka znakomicie identyfikuje tu luki badawcze i problemy do analizy. Po drugie, praca jest znakomicie zakorzeniona teoretycznie – Autorka z dużym znanstwem analizuje teorie i

konceptje psychologiczne, które nie tylko są kanwą dla jej rozważań, ale poprzez wskazanie niejasności i luk, stają się podstawą dla jej hipotez. Wyniki badań interpretuje w świetle takich zjawisk psychologicznych jak, reguła różnicy proporcji, efekt kontrastu, diagnostyczność cech, hipoteza gęstości. Analizuje także rolę procesów poznawczych i motywacyjnych towarzyszących ocenie bodźców pozytywnych i negatywnych. Praca niewątpliwie przyczynia się do poszerzenia wiedzy na temat asymetrii pozytywno-negatywnej w ocenie obiektów społecznych oraz roli podobieństwa w ich ocenie. Czy przyczynia się do wiedzy na temat kształtowania percepcji preferencji kandydata politycznego – tego nie wiem. Swoje wątpliwości wyrażam pod koniec opinii. Po trzecie, prezentuje spójny program badawczy (to aż siedem badań eksperymentalnych), który umożliwia przetestowanie siedmiu hipotez i sprawdzenie stabilności uchwyconych efektów. Po czwarte, praca ma implikacje praktyczne, szczególnie dla tych, którzy są odpowiedzialni za komunikację społeczną i wyborczą kandydatów politycznych.

Poniżej słowo komentarza do części teoretycznej i empirycznej, oraz refleksja nad znaczeniem prezentowanych badań.

Bardzo podoba mi się, że Autorka badając oceny kandydata politycznego oraz intencje wyborcze wobec niego, skupia się na zjawisku podobieństwa. Oczywiście o podobieństwie w psychologii napisano sporo, ale ciągle wydaje się, że znaczenie tego zjawiska w kształtowaniu postaw wobec różnych obiektów społecznych nie jest wystarczająco doceniane. Podobieństwo jako mechanizm odpowiedzialny za decyzje (tu wyborcze) oznacza, że trzeba skupić się na kontekście w jakim dokonywane są oceny, a nie tylko na właściwościach ocenianego obiektu. Niby to wiadomo, ale prześledzenie wiodących prac z zakresu percepcji społecznej utwierdza w przekonaniu, że nie jest to oczywiste. Podoba mi się, że Autorka dostrzega, że wpływ

dotatkowych negatywnych i pozytywnych informacji o obiekcie – kandydacie, zależy nie tylko od liczby tych cech oraz proporcji (pozytywne do negatywne), ale właśnie od owego kontekstu, czyli na przykład od pozytywności – negatywności referenta (czyli polityka do którego porównujemy kandydata), wyjściowego wizerunku kandydata (tego, czy jest on raczej pozytywnie oceniany czy raczej negatywnie), liczby polityków, do których porównujemy naszego kandydata (różnicowanie opcji pozytywnych i negatywnych, czyli raczej pozytywnych lub raczej negatywnie ocenianych polityków) lub samego zadania (czyli tego, czy mamy dokonać wyboru kandydata czy raczej go odrzucić). Uwzględnienie tych i innych czynników (jak na przykład ocena afektywna kandydata, czyli po prostu jego lubienie) pozornie utrudnia przewidywanie tego, jakie informacje i w jakim kierunku wpływają na percepcję kandydata i potencjalnie kształtują wybory wobec niego. Analizy Autorki pokazują jednak, że mimo owych komplikacji można pokusić się o precyzyjne przewidywania w tym zakresie.

Bazując na modelu Tversky'ego Autorka czyni szereg założeń. Bardzo przy tym podoba mi się, że Autorka pokusiła się o ich wyszczególnienie, co znacząco ułatwia rozumienie jej późniejszych decyzji badawczych (teoretycznych i empirycznych). Zwykle takie założenia przyjmuje się jako coś oczywistego, jako że wprost wynikającego z teorii. Ważniejsze z nich - to na przykład, założenie, że kandydat zawsze jest porównywany do polityka idealnego lub nieidealnego (złego), więc jest zawsze obiektem porównań, a idealny lub zły polityk jest standardem porównań, czyli punktem odniesienia. To ważne, bo później Autorka zakłada, że kierunek porównań wpływa na podobieństwo. Dalej, walencja referenta (idealny *versus* zły polityk) wpływa na to, czy dodanie lub ujęcie pozytywnych i negatywnych cech wpłynie na wielkość zbioru cech wspólnych czy dystynktywnych. Jeżeli referent jest pozytywny (idealny

polityk), to dodanie cechy pozytywnej należy do cech wspólnych, podczas gdy dodanie negatywnych cech – do zbioru cech dystynktywnych. Odwrotnie dzieje się, gdy referentem jest zły polityk, wtedy dodatnie do informacji o kandydacie cechy pozytywnej jest dystynktywne, a informacji negatywnej - wspólne. Ma to znaczenie dla przewidywań skutków dodania i ujęcia cech pozytywnych i negatywnych dla oceny kandydata. Wszystkie cechy charakteryzujące idealnego polityka są pozytywne, a złego negatywne. Itp.

Bardzo podoba mi się sformalizowanie przewidywań badawczych – korzystając z propozycji Tverskyego, Autorka bardzo precyzyjnie wylicza wpływ dodatkowych pozytywnych i negatywnych cech na ocenę kandydata. Zgodnie z modelem Tversky'ego, podobieństwo między obiektami jest nieliniową funkcją cech wspólnych i dystynktywnych. Zmiany w podobieństwie obiektów mogą być dokonane przez dodanie lub usunięcie cech wspólnych lub różnych. Operacje te są symetryczne – zmiany mogą dotyczyć obiektu porównywanego jak i tego, do którego jest porównywany. Co więcej, uwzględnia ona pewne wariacje wynikające z tego, że w obszarze marketingu politycznego często osoba, która chce zmiany swojego wizerunku może wpłynąć tylko na to jak jest postrzegana przez innych, ale już nie jak inni kandydaci są postrzegani. To jest nawet mniej prawdopodobne, gdy dany polityk porównuje się do idealnego lub złego kandydata. Dlatego wydaje się, że dobrą strategią jest upodobnianie się do polityka idealnego oraz obniżanie podobieństwa w stosunku do polityka złego.

Nowe, biorąc pod uwagę analizę podobieństw, jest to, że Autorka skupia się na analizie komponentu afektywnego w ocenie podobieństwa, mimo iż zwykle tego typu analizy obejmują głównie komponent poznawczy. Tu jednak, mimo sporych oczekiwań, że ocena afektywna

znacząco wpłynie na oceny kandydata, wpływ ten okazał się nieznaczny i warunkowy. Autorka wyjaśnia te wyniki, ale pozostaje pewien niedosyt. Wprawdzie rozumiem dlaczego uzyskała to co uzyskała, ale czy to oznacza, że komponent afektywny można w tych analizach pominąć? Poprosiłabym o głębszą refleksję na ten temat. Dalej Autorka bada także wpływ wskazówek kontekstowych i ram odniesienia na ocenę kandydata. Analizuje przy tym różne sytuacje – np. kiedy oceniany kandydat ma tyle samo cech pozytywnych jak i negatywnych, a więc podobieństwo do idealnego jak i złego polityka jest takie samo. I teraz jeżeli kandydat chce zwiększyć podobieństwo do polityka idealnego lub obniżyć podobieństwo do polityka złego, może zarówno wzbogacić informacje o sobie o cechy pozytywne cechy lub ująć cechy negatywne. Ale w pierwszej sytuacji dodatkowe pozytywne cechy będą dotyczyły zbioru cech wspólnych, a negatywne cech dystynktywnych, w drugim przypadku na odwrót. To pozwala zrozumieć, że manipulacje liczbą cech pozytywnych i negatywnych różnie wpłyną na podobieństwo do polityka idealnego: dodanie cech pozytywnych przewiduje powolny wzrost podobieństwa, ale odjęcie cech negatywnych prowadzi do większego wzrostu podobieństwa. Jeżeli jednak kandydat jest porównywany do negatywnego polityka, to spadek liczby wspólnych cech (negatywnych) prowadzi do znaczącego spadku podobieństwa do niego (złego polityka), a powolny wzrost liczby cech dystynktywnych (pozytywnych) powoduje marginalny spadek owego podobieństwa. Może się jednak zdarzyć, że oceniany kandydat ma więcej cech pozytywnych niż negatywnych, a więc jego podobieństwo do polityka idealnego jest wysokie, lub że kandydat ma więcej cech negatywnych niż pozytywnych, a więc jego podobieństwo do polityka idealnego jest niskie a do negatywnego wysokie. Zakłada się, że jeżeli liczba cech wspólnych przewyższa liczbę cech dystynktywnych, zmiany w zbiorze cech dystynktywnych

mają wpływ na podobieństwo w większym stopniu niż podobne manipulacje w obrębie zbioru cech wspólnych. Oznacza to, że kandydat podobny do idealnego straci na podobieństwie do niego (czyli na pozytywności) jeżeli informacja o nim zostanie wzbogacona o informacje negatywne, ale nie zyska wiele, gdy informacja ta zostanie wzbogacona o informacje pozytywne. Odwrotnie powinno być w przypadku porównań do polityka złego: tu informacja pozytywna obniży podobieństwo do niego (czyli upożytywni wizerunek kandydata), ale negatywna niewiele zmieni.

Dalej, Autorka uwzględnia znaczenie informacji korzystnych i niekorzystnych dla kandydata oraz sytuacji porównania ocenianego kandydata do kandydata idealnego i złego. Interesuje ją także jak postawienie zadania (wybierz *versus* odrzuć kandydata) wpływa nie tyle na samą decyzję, ile na ocenę kandydata. Kolejny cel jaki sobie stawia Autorka – to zbadanie relacji między negatywnymi i pozytywnymi ramami odniesienia, oceną afektywną kandydata i jego preferencją. W tym celu analizuje jak podobieństwo do idealnego i złego polityka wpływa na percepcję jak i intencje wyborcze w kontekście dodatkowych cech pozytywnych i negatywnych o tym kandydacie. Autorka zakłada, że afektywna ocena kandydata zapośrednicza wpływ ramy odniesienia (porównanie do polityka idealnego *versus* złego) na ocenę kandydata. Autorka proponuje cztery kategorie hipotez, które testuje empirycznie. Hipotezy te są bardzo dobrze wywiedzione z przyjętego modelu teoretycznego.

Walorem części empirycznej pracy jest prosty i elegancki plan badawczy. Badania są dobrze pomyślane, każde następne wnosi pewne modyfikacje (ulepszenie / zmianę) w stosunku do badania poprzedniego. To sprawia, że uzyskiwane wyniki w kolejnych badaniach stanowią



replikację tych poprzednich, ale dodatkowo pozwalają na pogłębione testowanie danego zagadnienia. Przy okazji, na pochwałę zasługuje bardzo staranne przygotowanie i przetestowanie materiałów użytych w badaniach. Bardzo przydatna jest także część podsumowująca hipotezy, wskazująca, w którym badaniu, która hipoteza jest testowana oraz w którym badaniu jaki aspekt teoretyczny jest testowany. Trochę mylące jest jednak to, że na przykład w badaniu 3 testowana jest hipoteza 7, mimo iż w badaniu 0, 1, 2 – tylko hipotezy 1 i 2. Jako, że sama kolejność hipotez ma sens, to wydaje mi się, że ta zaburzona numeracja wskazuje, że badania nie były wykonywane w kolejności w jakiej są prezentowane. Jeżeli tak, to wystarczyło o tym wspomnieć i zmienić tę numerację lub kolejność badań. To drobiazg, ale spójność by się przydała. Dodatkowo, przy prezentacji poszczególnych badań nie ma informacji na temat sposobu ustalania wielkości próby i w części badań próby wydają się niedoszacowane pod tym względem. Wprawdzie w części dotyczącej ograniczeń pracy pojawia się informacja o wykonanej *post-hock power analysis*, z której wynika, że próby nie były za małe, to wydaje mi się, że analizy te nie uwzględniają różnych planów badawczych i analitycznych (np. mediacji). Nie ma także informacji, czy analizy były wykonywane przy kontroli dodatkowych zmiennych takich jak np. identyfikacja polityczna. Choć znowu, w którymś miejscu podsumowania całej pracy pojawia się ta informacja. Sugerowałabym aby wszystkie informacje ważne z perspektywy oceny rzetelności metodologicznej przenieść do opisu samych badań lub do części poprzedzającej ten opis.

Przy całej mojej bardzo pozytywnej opinii na temat pracy, nie mogę uwolnić się jednak od pewnych wątpliwości. Autorka analizuje proces kształtowania i zmiany percepcji kandydata politycznego – ale właściwie kontekstu politycznego w tej pracy nie ma. Gdyby te badania dotyczyły kontekstu, w który ideologia nie jest uwikłana (np. wyboru członka jakiegoś komitetu,

zespołu, przewodniczącego klasy etc.) - to nie miałabym wątpliwości, że proces opisany przez Autorkę w tej pracy tak właśnie wygląda. W kontekście politycznym jednak zwykle nie ocenia się samej osoby, ale dokonuje się tego poprzez pryzmat preferencji ideologicznych i partyjnych, a także własnego interesu (same właściwości kandydata mają zwykle drugorzędne znaczenie dla preferencji wyborczych, szczególnie w sytuacji silnej polaryzacji politycznej). Bardzo brakuje nakreślenie specyfiki tego kontekstu. Dlatego, o ile praca Autorki wnosi wiele do rozumienia mechanizmu kształtowania się percepcji obiektu społecznego w sytuacji wyboru, to nie sądzę, żeby wносиła wiele do rozumienia tego, jak kształtuje się poparcie dla kandydata politycznego w sytuacji realnych wyborów. Preferencje polityczne i poparcie dla partii politycznych prawdopodobnie silnie zniekształcają opisane w tej pracy procesy. Pytanie dla mnie niezwykle frapujące nie dotyczy nawet tego czy, ale na czym te zniekształcenia polegają. Byłabym bardzo zainteresowana uchwyceniem tych zniekształceń w sytuacji realnych wyborów politycznych – a w każdym razie wtedy, gdy mamy kandydatów (nawet zmyślonych) o których wiemy, że przynależą do określonej partii politycznej lub reprezentują określone poglądy polityczne. Wiele prac na ten temat powstało i powstaje w nurcie motywowanego poznania (Kunda, 1990), *identity-protective cognition* (Kahan, 2013, 2017) czy *ideology asymmetry theory* (Jost, 2017). Połączenie podejścia prezentowanego przez Autorkę z tymi wskazanymi powyżej paradygmatami byłoby bardzo wartościowe. Bardzo jestem ciekawa refleksji Autorki na ten temat.

Podsumowując, uważam, że Autorka wykazała się bogatą wiedzą w obszarze tematycznym, którego praca dotyczy. W ambitnym i precyzyjnie przygotowanym programie empirycznym, dowiodła swoich znakomitych kompetencji badawczych. Po przeczytaniu tej pracy jestem przekonana, że Autorka jest przygotowana do pracy naukowej – od postawienia

problemu, poprzez zaplanowanie postępowania badawczego i jego wykonanie. O mojej wysokiej ocenie tego przedsięwzięcia decyduje nie tylko to, że Autorka w sposób logiczny i zwięzły prowadzi swój wywód, dostarcza dobrze osadzonych w literaturze, ale i przekonujących argumentów teoretycznych, z łatwością wykrywa niespójności między ustaleniami czynionymi w badaniach, co pozwala planować badania, tak by jak najlepiej sprawdzić swoje przewidywania, dobrze i świadomie analizuje dane, wykazuje się także zmysłem krytycznym, który pozwala dostrzegać co wymaga jeszcze testowania. Najważniejsze jednak, że wyniki badań układają się w czytelną i konkluzywną całość.

### **Konkluzja recenzji**

W mojej ocenie praca pani Magdaleny Jabłońskiej pt.: „Positive-negative asymmetry in the evaluation of political candidates: the study of frames of reference and context in similarity judgements”, z naddatkiem spełnia kryteria stawiane rozprawom doktorskim. Autorka rozprawy podjęła w niej ważny problem i uzyskała interesujące rezultaty badań. Wykazała się bardzo dobrą znajomością literatury i warsztatu badawczego. Niektóre wyniki tej pracy już są opublikowane, a inne z pewnością wkrótce zostaną. To kryterium najważniejsze przy ocenie doktoratu i jest przez te pracę spełnione. Dlatego wnioskuję o przyjęcie rozprawy i dopuszczenie pani Magdaleny Jabłońskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Kraków, 25 sierpnia 2020